

Sygn. akt I ACa 370/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Iwona Wiszniewska
Sędziowie:	SA Artur Kowalewski (spr.) SA Maria Iwankiewicz
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 24 lipca 2013 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. T. (1)

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.

o uchylenie uchwały

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. akt VI GC 32/12

I. **oddala apelację,**

II. **zasądza od powoda M. T. (1) na rzecz pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Maria Iwankiewicz Iwona Wiszniewska Artur Kowalewski

Sygn. akt I ACa 370/13

UZASADNIENIE

Powód M. T. (1) wniósł w oparciu o przepis art. 249 § 1 k.s.h. o uchylenie uchwały powziętej przez zgromadzenie wspólników (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. w dniu 17 kwietnia 2012 r. zobowiązującej wspólników tej spółki do wniesienia dopłat.

Wyrokiem z dnia 15 lutego 2013 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 367 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd oparł na następujących ustaleniach i wnioskach:

Powód jest wspólnikiem pozwanej spółki. Wyrokiem z dnia 28.12.2011 r. I ACa 657/11, Sąd Apelacyjny w Szczecinie, rozstrzygając apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w sprawie I C 417/09, zasądził od pozwanej spółki na rzecz powoda kwotę 362.799 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 24.11.2009 r. oraz koszty procesu w łącznej wysokości 33.161,50 zł, nadto nakazał ściąganie od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa kwoty 12.140 zł. W sprawie ustalono, iż wspólnicy spółki świadczyli na jej rzecz wpłaty bądź na podstawie umów pożyczki, bądź jako świadczenie na kapitał zapasowy. Część z owych wpłat była wspólnikom zwracana, część pozostawała zobowiązaniem spółki wobec nich. Żądanie zwrotu świadczonych spółce kwot, zgłoszone przez powoda w tym procesie, Sąd Apelacyjny uznał za uzasadnione. Sąd Okręgowy ustalił, że w wyniku żądania powoda spółka wpłaciła mu w lutym 2012 r., w trzech ratach, kwotę 490.000 zł zasądzoną powyższym wyrokiem, zaciągając na ten cel pożyczki od wspólników: M. T. w kwocie 240.000 zł, J. C. w kwocie 120.000 zł i A. P. w kwocie 120.000 zł. Powód mimo powyższego wszczął wobec pozwanej spółki postępowanie egzekucyjne o kwotę 9.529,32 zł pozostałą do zapłaty z powyższego wyroku oraz należności uboczne. W dniu 17.04.2012 r. zgromadzenie wspólników spółki (...), na podstawie § 13 ust. 2 umowy podjęło uchwałę zobowiązującą wspólników do wniesienia dopłat, proporcjonalnie do udziałów, w kwotach: M. T. – 240.480 zł, J. C. 120.000 zł, A. P. 120.000 zł, M. W. 54.240 zł, M. T. 65.760 zł i (...) sp. z o.o. – 120.000 zł – łącznie na kwotę 720.000 zł. Powód głosował przeciwko uchwale zgłaszając jednocześnie sprzeciw. Zobowiązanie z tytułu dopłat skompensowano wspólnikom M. T., J. C. i A. P. z ich wierzytelnością z tytułu pożyczki udzielonej spółce na spłatę zobowiązań wobec powoda. Pozostali wspólnicy: M. W. i B. (...) uregulowali zobowiązanie wynikające z dopłat uchwalonych w dniu 17 kwietnia 2012 r. na rachunek bankowy spółki. Powód, mimo wezwań, zobowiązania z tytułu dopłat nie spełnił.

Sąd Okręgowy ustalił nadto, że pozwana spółka prowadzi działalność gospodarczą w zakresie hodowli ryb. W tym celu rozpoczęła inwestycję w postaci budowy ośrodka pstrągowego, finansowaną częściowo ze środków własnych pochodzących od udziałowców (uiszczonych jako pożyczki lub jako wpłaty na kapitał zapasowy), a częściowo z kredytu inwestycyjnego. Dalej Sąd ustalił, że spółka nadal wymaga wspomagania finansowego przez wspólników, co wspólnicy przewidywali w chwili jej zakładania. Okoliczności te znane są powodowi. W chwili podejmowania uchwały o dopłatach pozwana spółka była w trudnej sytuacji finansowej. Ciężyły na niej zobowiązania z tytułu kredytu obrotowego, miała zaległości w regulowaniu zobowiązań wobec dostawców paszy, nie posiadała na rachunkach bankowych znaczących środków finansowych. Z uwagi na warunki pogodowe, przyrost wagi ryb do wielkości handlowych opóźniał się, co powodowało konieczność ponoszenia dodatkowych nakładów na paszę, opóźniając jednocześnie uzyskanie zysku z ich sprzedaży.

Pomiędzy powodem, a pozostałymi wspólnikami powstał konflikt, którego przyczyną była odmowa zaliczenia na podwyższenie kapitału zakładowego wierzytelności przysługujących powodowi wobec spółki, a następnie uwzględnienie przez Sąd Apelacyjny roszczeń finansowych powoda wobec spółki i żądanie ich wypłacenia. Wspólnicy proponowali powodowi wystąpienie ze spółki. Dla umożliwienia powodowi zbycia udziałów dokonano zmiany umowy spółki uniezależniając zbycie od zgody spółki.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód zwracał się do pozwanej spółki w lutym 2012 r. o udostępnienie mu do wglądu dokumentów, czego pozwana mu odmówiła. Ostatecznie jednak pozwana zawiadomiła powoda w maju 2012 r. o możliwości zapoznania się z dokumentami spółki, z czego powód skorzystał w dniach 25 i 26 września 2012 r., a następnie w okresie poprzedzającym ostatnią rozprawę w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy w oparciu o tak poczynione ustalenia faktyczne uznał powództwo za niezasadne. Sąd wskazał, że § 13 umowy pozwanej spółki przewidywał możliwość zarządzenia dopłat, co było zgodne z postanowieniami art. 177 § 1 k.s.h. Odniósł się również do zarzutów powoda wobec uchwały, w których zaakcentował on, że narusza ona dobre obyczaje, bowiem spółka nie uzasadniła dostatecznie potrzeby wniesienia dopłat, a nadto uchwała ta zmierza do jego pokrzywdzenia, bowiem wymusza na nim w istocie sfinansowanie z własnych środków wpłat, które

otrzymał od spółki na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28.12.2011 r., uznając że nie znalazły one potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd Okręgowy podkreślił, że uchwałę o dopłatach można byłoby uznać za naruszającą dobre obyczaje lub godzącą w interesy wspólnika jedynie wówczas, gdyby zarządzono dopłaty bez potrzeby, czy też z błahego powodu lub też, gdy działanie takie skierowane byłoby przeciwko wspólnikowi, którego możliwości finansowe uniemożliwiają mu uiszczenie dopłat, co spowodować może sankcje finansowe wobec wspólnika, aż do wyeliminowania wspólnika ze spółki (art. 185 k.s.h.). W chwili zarządzania dopłat pozwana spółka znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej. Założona z relatywnie niskim kapitałem zakładowym podjęła się inwestycji w postaci budowy ośrodka pstrągowego, który miał służyć realizacji jej celu gospodarczego i rozwojowi tej działalności. Z założenia wymagała dofinansowywania ze źródeł zewnętrznych – w tym zasilania przez wspólników. Sąd Okręgowy podkreślił, że nie jest sporne między stronami, iż wspólnicy (w tym powód) świadczyli na rzecz spółki znaczące kwoty na podstawie różnych tytułów, a część tych świadczeń nie została im zwrócona. Wynika to jednoznacznie z zeznań świadków – (...) spółki (...). T., J. C.. M. W. i reprezentanta pozwanej A. P., który również jest wspólnikiem pozwanej. Odpowiada to również ustaleniom poczynionym przez Sąd Okręgowy w Koszalinie w toku sprawy I C 417/09 opisanym w uzasadnieniu tegoż orzeczenia. Sąd stwierdził, że spółka ma zobowiązania kredytowe i choć generuje zysk (relatywnie niewielki), to ma zadłużenie wobec dostawców paszy dla hodowanych ryb, a wobec konfliktu pomiędzy wspólnikami, ma problemy z uzyskaniem kredytu restrukturyzacyjnego. Nie dysponowała też odpowiednimi do potrzeb środkami obrotowymi, co wynika z zeznań świadków – wspólników spółki, ale też z zeznań osoby prowadzącej księgę handlowe spółki świadka D. W.. Ponadto, Sąd Okręgowy wskazał, że jak wynika z treści protokołu zgromadzenia wspólników z dnia 17.04.2012 r., potwierdzonej zeznaniami tychże świadków i reprezentanta pozwanej, warunki zewnętrzne (klimatyczne) spowodowały, iż hodowane przez spółkę ryby nie osiągnęły wielkości handlowych, co w miejsce zysku generowało konieczność ponoszenia dalszych kosztów na ich wyżywienie. Ten stan rzeczy, zdaniem Sądu, uzasadniałby powzięcie uchwały o zarządzeniu dopłat, jeżeli taka byłaby wola wspólników. Nadto zachodzą przy tym dodatkowe okoliczności, które uzasadniają zarządzenie dopłat. Realizując wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie spółka wypłaciła pozwanemu w krótkim okresie czasu kwotę blisko 500.000 zł, co postawiło pozwaną w jeszcze trudniejszej sytuacji grożąc utratą płynności finansowej. Zarządzając dopłaty wspólnicy uchwalili je w kwocie wyższej, aniżeli odpowiadająca wysokości wypłaconych powodowi środków, mając na uwadze również bieżące potrzeby finansowe spółki. Na poczet dopłat zaliczono wspólnikom T., C. i P. wskazane powyżej pożyczki. W ocenie Sądu Okręgowego z punktu widzenia spółki, zamianę pożyczki, której zwrotu pożyczkodawca może się od spółki domagać w zasadzie w dowolnym czasie na dopłaty, których zwrot może być zarządzony przez zgromadzenie wspólników i to jedynie pod pewnymi warunkami, uznać należy za decyzję korzystną dla spółki, poprawiającą stan jej finansów i struktury zadłużenia. Przy czym świadczenia pozostałych wspólników poza powodem zostały wpłacone w gotówce przysparzając jej potrzebnych środków obrotowych. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż należne od powoda z tytułu dopłat świadczenie wynosi 65.760 zł, co stanowi relatywnie niewielką część otrzymanej przez niego od spółki kwoty 490.000 zł. Trudno w tym kontekście uznać, iż uchwała o dopłatach miała na celu pozbawienie go tegoż świadczenia lub też naruszała w sposób drastyczny jego sytuację finansową. Sąd Okręgowy uznał ponadto, że stan wywołany roszczeniem powoda i dokonana na jego rzecz wypłata w znacznie większym zakresie krzywdzi pozostałych wspólników, a w szczególności tych wspólników, którzy wypłatę powoda finansowali z własnego majątku i to w kwotach przewyższających kwotę dopłaty, którą zobowiązany jest wnieść powód, a którzy świadczyli na rzecz spółki uprzednio - na zasadach identycznych, jak zwrócone powodowi świadczenie, kwoty co najmniej porównywalne ze świadczeniami powoda. Tym samym Sąd Okręgowy nie dopatrył się w powzięciu przez wspólników uchwały o dopłatach intencji pokrzywdzenia powoda. Następnie zaznaczył, że żadne z uregulowań kodeksu spółek handlowych nie wymaga, aby uchwała o dopłatach zawierała termin zwrotu dopłat, ani warunków, na jakich zwrot dopłat nastąpi, uznając zarzut powoda kierowany wobec uchwały za chybiony. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko powoda, iż sprzeczne z dobrymi obyczajami jest powzięcie uchwały nakładającej na wspólnika obowiązek świadczenia bez należytego poinformowania go o sytuacji spółki i umożliwienia mu zapoznania się z jej dokumentami finansowymi. Nie oznacza to jednak, że obiektywnie uchybienie takie musi stanowić podstawę uchylenia uchwały o dopłatach, a tym bardziej, że stanowić powinno podstawę uchylenia skarżonej uchwały w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu Okręgowego dowodem odmowy udzielenia informacji, w kontekście zapoznania się ze stanem spółki przed terminem zgromadzenia, na którym uchwalono dopłaty, nie może być pismo powoda z dnia 16.04.2012 r., które dotarło do spółki w dniu 17.04.2012 r. tj. w dniu, na który zaplanowane zostało i w którym odbyło się

zgromadzenie wspólników. Zgromadzenie zostało zwołane formalnie, zatem powód mógł wystąpić z takim żądaniem w okresie wcześniejszym. Brak dowodu, aby w odpowiedzi na to pismo powodowi odmówiono prawa zapoznania się z dokumentami księgowymi spółki, choćby w okresie poprzedzającym po zgromadzeniu. Nie może być dowodem odmawiania powodowi informacji pismo pełnomocnika spółki kierowane do powoda, a datowane na dzień 20.02.2012 r. Nie wynika z niej, aby spółka odmawiała powodowi możliwości zapoznania się z dokumentami księgowymi, a jedynie iż odmawia mu wydania dokumentów, uznając, że nie jest do tego zobowiązana. Sąd Okręgowy uznał, że co najmniej od maja 2012 r. spółka zaprzestała utrudniania powodowi zapoznania się z dokumentami finansowymi. We wrześniu 2012 r. powód z takiej możliwości skorzystał, jednakże jedynie w zakresie danych obejmujących rok 2009. Nie zapoznał się z dokumentami obejmującymi okres poprzedzający zarządzenie dopłat, ani z dokumentami dotyczącymi stanu bieżącego spółki. Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy powoda o dopuszczenie dowodu z raportów kasowych i wyciągów z rachunku bankowego spółki, które miały wykazać, iż po podwyższeniu kapitału, które miało miejsce w 2009 r., nie wszyscy udziałowcy pokryli objęte przez siebie udziały. Sąd stwierdził, że powód miał możliwość zapoznania się z dokumentami spółki wcześniej, co najmniej od maja 2012 r. Zatem dokumenty które oferował w charakterze dowodów na rozprawie w dniu 15.02.2013 r. mógł przedstawić już w początkowej fazie procesu. Dopuszczenie tego dowodu spowodowałoby konieczność odroczenia rozprawy w celu umożliwienia pozwanej przedstawienia dowodów przeciwnych. Sąd I instancji uznał ponadto, iż uzasadnienie, które przytoczono w toku zgromadzenia w dniu 17.04.2012 r. dla potrzeby zarządzenia dopłat, zawiera z natury rzeczy opisane skrótowo, zasadnicze przyczyny powzięcia takiej uchwały, zgodne z ustalonymi przez Sąd okolicznościami dotyczącymi kondycji spółki. Co więcej, za zeznań świadków J. C. i A. P. wynika, że w toku zgromadzenia prezes podawał wspólnikom dane finansowe wynikające z przygotowywanego rocznego sprawozdania finansowego. Sąd podkreślił, że powód jest wspólnikiem pozwanej spółki od momentu jej założenia. Z zeznań świadków – wspólników spółki – wynika, że wspólnicy tej spółki czynnie uczestniczą w jej życiu, wykazują znaczne zainteresowanie jej funkcjonowaniem. Nie ograniczają się do uczestnictwa formalnego w zgromadzeniach wspólników, ale spotykają się nieformalnie omawiając sprawy dotyczące spółki. Do pewnego momentu w zgromadzeniach tych uczestniczył powód, brał udział w podejmowaniu uchwał, znał – przynajmniej w przybliżeniu potrzeby finansowe spółki, zakres inwestycji przez nią prowadzonych, stan zadłużenia, którego sam był poręczycielem. W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób przyjąć, że nie miał świadomości, jakim obciążeniem dla finansów spółki była konieczność dokonania na jego rzecz wypłaty kwoty blisko 500.000 zł. O kondycji spółki, problemach z uzyskaniem kredytu informowali powoda również wspólnicy w toku pertraktacji, co do zapłaty na jego rzecz zasądzonej przez Sąd Apelacyjny kwoty. Nie bez znaczenia jest również to, że w toku sprawy I C 417/09, z powództwa powoda przeciwko spółce o zapłatę, zagadnienia stanu finansowego spółki były szczegółowo rozważane, co znalazło wyraz w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego i Sądu Apelacyjnego. Sąd Okręgowy stwierdził brak podstaw do uznania, że powód nie posiadał dostatecznych informacji o stanie spółki i przyczynach uzasadniających uchwalenie dopłat. Nadto zaznaczył, że jeżeli powód nie widzi sensu w dalszym uczestnictwie w spółce, na co wskazywać mogą zeznania wspólników T., C. i co potwierdza sam powód, może on uniknąć ponoszenia jakichkolwiek ciężarów z tym związanych poprzez zbycie udziałów. Choć i w tym kontekście uchwała o dopłatach, nakładająca na powoda relatywnie niewielkie obciążenie finansowe, nie może być poczytana za nakierowana na wyeliminowanie powoda ze spółki, czyli na pokrzywdzenie.

Orzeczenie o kosztach oparto zgodnie z art. 98 k.p.c. i art. 108 §1 k.p.c.

Powyższe orzeczenie zaskarżył apelacją powód, zarzucając sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego polegający na przyjęciu, że zaskarżona uchwała nie zapadła z naruszeniem dobrych obyczajów i z pokrzywdzeniem powoda.

W oparciu o tak sformułowany zarzut apelujący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i wydanie orzeczenia reformatoryjnego, uwzględniającego powództwo w całości, a nadto o zasądzenie na jego rzecz od pozwanej kosztów procesu za obie instancje, z uwzględnieniem kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na apelację pozwany postulował jej oddalenie oraz zasądzenie na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda nie zasługiwała na uwzględnienie.

Pomimo formalnego osadzenia apelacji wyłącznie na zarzucie dokonania przez Sąd I instancji wadliwych ustaleń faktycznych, dostrzec na wstępie należy, że rzeczywistym i jedynym zarzutem skierowanym przeciwko zaskarżonemu wyrokowi jest ten, dotyczący niewłaściwego zastosowania w sprawie normy art. 249 § 1 k.s.h. Dekodując bowiem stanowisko skarżącego zauważyć trzeba, że w istocie rzeczy nie kwestionuje on w żaden sposób dokonanych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych, choćby poprzez wskazanie błędów w ocenie materiału procesowego, stanowiącego kanwę tych ustaleń, a wyłącznie poprzestaje na wskazaniu odmiennych skutków prawnych, jakie z punktu widzenia przewidzianych w tym przepisie przesłanek „naruszenia dobrych obyczajów” i „pokrzywdzenia współnika”, ustalone przez ten Sąd fakty wywołują. Tego rodzaju sposób argumentacji, polegający na relatywizowaniu faktów – w całości zbieżnych ze stanowiskiem Sądu Okręgowego – do dyspozycji art. 249 § 1 k.s.h., kwalifikowany być winien, na płaszczyźnie procesowej, jako zarzut obrazy tego przepisu, dotyczący - ściślej rzecz ujmując – fazy jego subsumcji do ustalonego i niespornego stanu faktycznego.

Podkreślić w tym miejscu trzeba, że Sąd Okręgowy na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego ocenionego bez przekroczenia granic określonych treścią art. 233 § 1 k.p.c., przy jednoczesnym uwzględnieniu stanowisk stron postępowania, dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, które Sąd Apelacyjny w pełni podziela, bez potrzeby ich powielania.

Nie wdając się w zbędne – w realiach niniejszej sprawy – rozważania teoretyczne, dotyczące spornego (w szczególności w doktrynie) zagadnienia określenia grup przesłanek, od których spełnienia art. 249 § 1 k.s.h. uzależnia zaskarżenie uchwały, prowadzące do jej uchylecia, oczywistym jest, że skuteczność przedmiotowego roszczenia uzależniona była od wykazania przez powoda sprzeczności uchwały z dnia 17 kwietnia 2012 r. z dobrymi obyczajami, oraz jej podjęcia w celu pokrzywdzenia powoda jako współnika. Analiza okoliczności ujawnionych w toku procesu, stanowiska powoda w tym zakresie nie potwierdziła, co kompleksowo i przekonująco wyjaśnił już Sąd Okręgowy. Sama apelacja zaś, podtrzymując jedynie niektóre z artykułowanych wcześniej zarzutów, stanowi wyłącznie polemikę z argumentacją tego Sądu, będącą konsekwencją niezadowolonia skarżącego z kierunku rozstrzygnięcia sprawy.

Syntetyzując, a dodatkowo uzupełniając przedstawioną w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wykładnię wskazanych wyżej przesłanek podkreślić należy, że pojęcie dobrych obyczajów obejmuje swym zakresem zarówno etyczno-moralne oceny postępowania w działalności gospodarczej, czyli tradycyjną uczciwość kupiecką, jak również kryteria ekonomiczno-funkcjonalne i oceny zorientowane na zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania i rozwoju spółki kapitałowej w interesie wszystkich współników. Oznacza to, iż zakresem znaczeniowym tego pojęcia, objęte są tylko tego rodzaju działania, sprzeczne z powszechnie akceptowanymi zasadami moralno – etycznymi, które dotyczą sfery zewnętrznego i wewnętrznego funkcjonowania spółki. Innymi słowy, istniejące pomiędzy współnikami relacje interpersonalne, same przez się nie przesądzają o tym, że określona uchwała „dobre obyczaje” narusza. Pojęcie to, relatywizowane być przy tym musi do samej uchwały, a nie okoliczności towarzyszących jej podjęciu. O ile zatem sama uchwała tak rozumianych dobrych obyczajów nie narusza, to musi ona pozostać w obrocie prawnym, choćby nawet sprzeczne z nimi były zachowania pozostające z jej podjęciem w bezpośrednim związku czasowym.

Z kolei pokrzywdzenie współnika będzie miało miejsce wówczas, gdy w wyniku podjęcia uchwały jego pozycja w spółce zmniejsza się, co może wiązać się z pogorszeniem jego sytuacji udziałowej bądź osobistej. Może polegać na odebraniu praw lub zwiększeniu obowiązków. Pokrzywdzenie to nie tylko zmniejszenie stanu majątkowego współnika, wynikającego z posiadanych udziałów, ale również może być odnoszone do jego pozycji, dobrego imienia, naruszenia zasady równouprawnienia (np. nieprzyznanie dywidendy, przy przyznaniu jej innym - dotyczy to również sytuacji wstrzymania wypłaty dywidendy wszystkim akcjonariuszom w sytuacji, gdy wszyscy z wyjątkiem jednego lub ich większość otrzymuje wypłaty z zysku z tytułu na przykład członkostwa w organach). Pokrzywdzenie współnika może mieć również miejsce poprzez nałożenie obowiązków, którymi nie obarczono pozostałych. Trafnie wskazuje się przy tym w judykaturze, że odwołanie się przez ustawodawcę do zwrotu nieokreślonego ("pokrzywdzenie") oznacza, że

ocena, czy interesy współnika zostały naruszone lub zagrożone w związku z podjętą uchwałą, musi być dokonywana z uwzględnieniem okoliczności występujących w sprawie (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 677/00, LEX nr 53927).

Powód – na etapie postępowania apelacyjnego (podobnie jak na rozprawie w dniu 1 grudnia 2012 r. k. 279) - wskazał, że uchwała narusza dobre obyczaje, ponieważ przed jej podjęciem powód nie miał możliwości zapoznania się ze sytuacją majątkową spółki. Twierdził, że uchwała ta zmierza do jego pokrzywdzenia, bowiem wymusza na nim sfinansowanie z własnych środków wypłat, które otrzymał od spółki na podstawie wyroku Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 grudnia 2011 r.

Tymczasem okoliczności, którymi powód usiłował wykazać naruszenie przez uchwałę dobrych obyczajów, są w tym zakresie oczywiście niewystarczające. Jak wyżej wskazano, dobre obyczaje naruszać winna sama uchwała, a jakichkolwiek okoliczności faktycznych, które pozwalałyby takie twierdzenie zrationalizować, skarżący na etapie postępowania odwoławczego nie sformułował. W szczególności nie stanowią ich twierdzenia dotyczące zaniedbania obowiązku informacyjnego i uszczuplenia prawa powoda do bieżącej kontroli spółki (vide: art. 212 k.s.h.). Co więcej, powód nie twierdzi nawet obecnie, że podjęcie uchwały nie było uzasadnione sytuacją majątkową spółki. Niepodobna zatem przyjąć, jaki wpływ na treść uchwały (a nie sposób głosowania powoda, który i tak pozostawał bez wpływu na ostateczny jego wynik), posiadały dostrzeżone już przez Sąd Okręgowy uchybienia spółki w zakresie realizacji prawa powoda do kontroli spółki. Czym innym jest bowiem naruszenie dobrych obyczajów przez samą uchwałę, czym innym zaś zachowania naruszające nie tylko dobre obyczaje, ale również bezwzględnie obowiązujące przepisy prawa, które dotyczą wyłącznie sfery motywacji jednego ze współników przy podejmowaniu decyzji o sposobie głosowania. Tego rodzaju argumenty mogłyby mieć (abstrahując od ich skuteczności) znaczenie tylko w ewentualnym postępowaniu cywilnym, w ramach którego powód usiłowałby zniweczyć swoje oświadczenie woli wyrażone w akcie głosowania, twierdząc, że głosowałby inaczej, gdyby posiadał prawdziwy obraz sytuacji majątkowej spółki. W realiach niniejszej sprawy trwałym elementem twierdzeń faktycznych powoda było zaś stanowisko, wedle którego kierunku swojego głosu nie kwestionował.

Jako wyartykułowane wyłącznie na użytek postępowania apelacyjnego ocenić należało twierdzenie powoda, jakoby w dacie podjęcia zaskarżonej uchwały nie posiadał jakiegokolwiek wiedzy o stanie majątkowym spółki. Pozostaje ono bowiem w oczywistej opozycji do jego zeznań złożonych w charakterze strony, w trakcie których jednoznacznie stwierdził, że miał rozeznanie o sytuacji majątkowej spółki, a w szczególności wiedział, że jest ona zła (k. 321). Abstrahując zatem od przedstawionych wyżej uwag, dyskwalifikujących co do zasady możliwość uzasadnienia naruszenia przez zaskarżoną uchwałę dobrych obyczajów tego rodzaju argumentacją, także jej zgodność z rzeczywistym stanem rzeczy budzić musi poważne zastrzeżenia. Nie jest bowiem tak, jakoby powód głosując nad uchwałą pozostawał w stanie tego rodzaju nieświadomości – zawinionym przez spółkę – który uniemożliwiał mu podjęcie racjonalnej decyzji co do sposobu głosowania.

Jakkolwiek z wyżej wskazanych przyczyn apelacja powoda podlegać musiała oddaleniu, wskazać w tym miejscu należy, że zaskarżona uchwała odnosząca się do wszystkich współników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K., na których nałożyła taki sam (zróżnicowany jedynie wielkością posiadanych udziałów) obowiązek wniesienia dopłat, nie prowadziła do pokrzywdzenia powoda jako współnika. Jak już wyżej wskazano, przesłanka pokrzywdzenia współnika winna być relatywizowana do sytuacji powoda jako współnika i przejawiać się musi w jej osłabieniu. Twierdzenie skarżącego, że pokrzywdzenie to polega na tym, że na sfinansowanie dopłat powód będzie zmuszony przeznaczyć środki uprzednio wypłacone jemu przez spółkę, w ogóle tak rozumianego pokrzywdzenia nie dotyczy. Czym innym są bowiem skutki, jakie dla majątku powoda wywołało przysporzenie dokonane przez spółkę w wykonaniu prawomocnego wyroku sądowego, czym innym zaś konsekwencje, jakie dla tego majątku powoduje obowiązek wykonania przedmiotowej uchwały, którego causa stanowi fakt posiadania w tej spółce udziałów. Co więcej, same ujemne skutki majątkowe przesłanki pokrzywdzenia uzasadniać mnie mogą. Odnosić się one bowiem muszą do pozycji powoda jako udziałowca. Odmienne stanowisko w tym przedmiocie prowadziłyby do oczywiście

nieakceptowanego jurystycznie poglądu, że krzywdząca wspólnika jest każda uchwała, która skutkuje jakimkolwiek przesunięciem majątkowym z jego majątku do majątku spółki.

Zupełnie niezrozumiały jest wywód apelującego, który upatruje ziszczenia się przesłanki pokrzywdzenia wspólnika także w tym, że wszyscy pozostali wspólnicy zachowali roszczenie wobec spółki, natomiast powód je utracił, ponieważ rezultatem zwrotu dopłat będzie zwrócenie mu jego wcześniejszej wierzytelności, którą sam sfinansował spółce. Abstrahując od oczywistego nadużycia semantycznego przejawiającego w twierdzeniu o rzekomej utracie roszczenia (powód je bowiem faktycznie już zrealizował), dostrzec należy, że powód skrętnie pomija, iż w odróżnieniu od pozostałych wspólników odzyskał wcześniej zrealizowane na rzecz spółki świadczenia, których jedynie nieznaczna część stanowi równowartość obciążającej jego dopłaty. Nie sposób zatem dostrzec, w czym tak rozumiane pokrzywdzenie ma się przejawiać, skoro skutkiem wniesienia dopłat, będzie takie samo – proporcjonalnie do posiadanych udziałów – zwiększenie zaangażowania majątkowego poszczególnych wspólników. To zaś, że sfinansowanie dopłat przez niektórych wspólników poprzez konwersję ich wierzytelności z tytułu udzielonych spółce pożyczek w żaden sposób ich sytuacji – w stosunku do powoda – nie uprzywilejowuje, przekonująco wyjaśnił Sąd Okręgowy i czego – co symptomatyczne – apelujący nie kwestionuje.

Wyłącznie względami taktyki procesowej wyjaśnić można pozostające w sferze spekulacji, bowiem w żaden sposób nie umotywowane merytorycznie, stanowisko skarżącego, jakoby zaskarżona uchwała stanowiła efekt swoistej zмовы wspólników, ukierunkowanej na pozbawienie powoda - choćby częściowe - wcześniej wypłaconego przez spółkę świadczenia. Szczegółowe odniesienie się do tego zagadnienia, przy takim stopniu jego ogólności nie jest możliwe, choć godzi się zauważyć, iż pozostaje ono w oczywistej opozycji do niekwestionowanego na etapie postępowania apelacyjnego ustalenia o istnieniu obiektywnej, uzasadnionej sytuacji majątkową spółki, potrzeby jej dofinansowania.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że zaskarżony wyrok w całości odpowiada prawu i dlatego orzekł jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., ustalając wysokość wynagrodzenia pełnomocnika pozwanego w tym postępowaniu w wysokości stawki minimalnej, w oparciu o § 11 ust. 1 pkt. 21 w zw. z § 13 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U Nr 163 z 2002 r. poz. 1348).

A. Kowalewski I. Wiszniewska M. Iwankiewicz